REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 11 MAJA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 500. | № 122.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Angielskie rządowe kredyty maszynowe.

Tel. wł. — LONDYN, 10 maja. — Jak dowiaduję się w kołach rządowych rozpatrywany jest projekt rozszerzenia dotychczasowego „export credit scheme" umożliwiającego przemysłowcom angielskim udzielanie długoterminowych kredytów maszynowych, również na surowce. Oczywiście, w tym wypadku zainteresowany byłby przemysł łódzki, gdyż ułatwienia kredytowe, dotychczas stosowane w ograniczonych rozmiarach wobec wielkiego przemysłu, byłyby znacznie rozszerzone. Rozstrzygnięcie nastąpi w najbliższych tygodniach.

E. S.

Marszałek Foch we Lwowie.

A.W. — LWÓW, 10 maja. — Marszałek Foch przybył dziś o godz. 8.45 rano do Lwowa.

Po drodze na wszystkich stacjach Małopolski zgromadziły się tłumy publiczności. Pociąg witano okrzykami i obrzucano kwiatami.

Na peronie lwowskim witała marszałka kompanja honorowa korpusu kadetów ze sztandarem z 63 roku, wojewoda Grabowski, gen. Stanisław Haller i świta wojskowa. Marszałek przeszedł przed frontem kompanji.

W salonie przyjęć wojewoda przedstawił marszałkowi Fochowi prezydenta miasta, wice-prezydentów oraz konsulów: francuskiego, belgijskiego, angielskiego, czeskiego, brazylijskiego i holenderskiego, rektora uniwersytetu, oraz przedstawicieli prasy.

Z marsz. Fochem przybył gen. Dupont, w otoczeniu min. Sosnkowskiego z adjutantami gen. Romana z Lublina, gen. Rozwadowskiego, gen. Latinika z Przemyśla, oraz reprezentantów prezydjum rady ministrów, dziennikarzy zagranicznych: p. Price (Anglja), p. Kucharskiego („Temps") i przedstawcieli pism warszawskich.

Marszałek przeszedł przed szpalerem reprezentantów stowarzyszeń polskich, przyczem przewodnicząca, pani Lubomirska, wręczyła marszałkowi w imieniu kobiet polskich wiązankę kwiatów.

Przy wyjściu dziewczęta w barwnych strojach ludowych obrzuciły marszałka kwieciem, zaś marszałek ucałował przodowniczki, poczem w towarzystwe wojewody wsiadł do powozu. Asystę konną tworzyli ułani 14 pułku. Powóz przejechał przez 2 bramy tryumfalne. Około 30,000 dzieci, uczniów szkół średnich i studentów szkół wyższych płci obojga tworzyło szpaler.

Od dworca aż do samego miasta witały marszałka gęste szpalery ludności okrzykami: „Vive la France!". Okrzyki ku czci marszałka i Francji towarzyszyły przejeżdżającemu aż do katedry, gdzie powitali gościa kanonicy. Z katedry marszałek wyjechał do uniwersytetu, a następnie udał się do kwatery swej: pałacu Potockich, gdzie przyjął członków kolonji francuskiej.

A.W. — LWÓW, 10 maja. — O godz. 11 rano marszałek Foch udał się pod gmach województwa, gdzie imieniem uczestników powstania 1863 roku przemawiał doń prezes prof. Seroczyński. Marszałek odpowiedział serdecznymi słowy, przyjmując dyplom członka honorowego T-wa weteranów.

Następnie imieniem kapituły Krzyża obrońców Lwowa przemawiał brygadjer poseł Mączyński, który wręczył marszałkowi krzyż obrony Lwowa oraz dyplom krzyża. Marszałek podziękował krótkiem przemówieniem. W imieniu obrońców Lwowa wygłosił przemówienie w języku francuskim prezes związku Zagórski, wręczając marszałkowi odznaki dyplomu członka honorowego i kasetę artystycznej roboty. Marszałek w odpowiedzi podkreślił trudną sytuację obrońców Lwowa w czasie walk o wolność i bohaterskość obrony.

Następnie marszałek przemawiał do grupy sierot i dzieci po obrońcach Lwowa, przyjmując od nich bukiet, przyczem ucałował kilka sierotek. Przemawiał również w imieniu miejskiej straży obywatelskiej adwokat Godlewski. imieniem zaś Sokołów—prezes Borowiec.

Po krótkich odpowiedziach na przemówienia marszałek udał się na Wysoki Zamek. Inspektor armji, gen. Stanisław Haller, przedstawił marszałkowi sytuację strategiczną w czasie obrony Lwowa. Po wysłuchaniu opisu marszałek przemówił do otoczenia, zaznaczając, że postawa Lwowa, patrjotyzm i dzielność obrońców miasta Lwowa, stwierdzająca niejednokrotnie chęć należenia wraz z całym krajem do reszty Rzeczypospolitej, wywarły decydujący wpływ na decyzję rady ambasadorów i mocarstw sprzymierzonych.

A.W. — LWÓW, 10 maja. — Po południu marszałek Foch zwiedził panoramę racławicką.

O godz. 5 po poł. odbył się przegląd wojsk w ulicy Legjonów, przyczem udekorowano krzyżem „Legji Honorowej" dowódcę ciężkiej artylerji, poczem nastąpiła defilada wojsk i obrońców Lwowa.

O godz. 7 wieczorem marszałek udał się na politechnikę, gdzie wręczono mu dyplom honorowego d-ra inżynierji. Z politechniki marszałek udał się na obiad do ratusza, a stamtąd do województwa na raut.

A.W. — LWÓW, 10 maja. W odpowiedzi na przemówienie gen. Hallera w kasynie oficerskim marsz. Foch zaznaczył, że wartość armji stanowią jej oficrowie, zaś ich wartość mierzy się ich patrjotyzmem. Ten patrjotyzm jest dumą armji polskiej, jak to stwierdził marsz. Foch w czasie swego pobytu w Polsce, dlatego też wznosi toast na cześć i rozwój stanu oficerskiego w Polsce.

„Temps" o Polsce.

PAT. — PARYŻ, 10 maja — „Temps" zamieszcza obszerną korespondencję z Warszawy pióra Ludwika Naudeau. W korespondencji swej autor podaje garść uwag w związku z uroczystością 3-go maja w Warszawie. Następnie autor wyraża uznanie rządowi polskiemu za niezwykle fortunny pomysł związania uroczystości odsłonięcia pomnika marszałka Francji Poniatowskiego z pobytem w Polsce marszałka Polski, Focha.

Po podaniu szczegółowego opisu i historji placu, na którym odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika, autor pisze co następuje:

W tych oto ramach nasuwających tyle wspomnień odbyła się 3-go maja wspaniała i wzruszająca uroczystość. Po odsłonięciu pomnika nastąpiła defilada wojsk. Wszyscyśmy, pisze autor, jednomyślnie uznali, że te elementy wojskowe, które nam zostały przedstawione na Placu Saskim w niczem nie ustępują najlepszym wojskom jakie posiada Europa w chwili obecnej. Postawa ich była bez zarzutu, prawidłowość ruchu nieskazitelna Paradę prowadził gen. Żeligowski, ten wódz odważny, który swego czasu ku wielkiemu zgorszeniu mocarstw ośmielił się wkroczyć do Wilna i tam zatknąć sztandary polskie.

Dziś Żeligowski ujrzał wreszcie „dzieło przez siebie zainicjowane, usankcjonowane przez narody sojusznicze". Nawiązując do pochodu młodzieży szkolnej obu płci, w którym to pochodzie uderzyła autora znakomita podstawa ćwiczebna młodzieży, pan Naudeau zaznacza: Nauczony doświadczeniem przeszłości naród polski łaknie odrodzenia. Zdaje się dążyć niezachwianie do tego aby stać się siłą niezniszczalną. Polska —pisze dalej autor, — jest dziś mocarstwem. Oświadcza ona uroczyście, że to co zostało ogniem i mieczem wywalczonie jest niezinszczalne i nieodwołalne i winno być bronione przeciw zamachom z króre'kolwiek bądź strony. Ci, którzy znali Polskę nazajutrz po zawieszeniu broni, mówili mi, że wówczas dały się zauważyć w tym kraju liczne braki i błędy mogące wzbudzić zaniepokojenie. Dziś jednak większość tych, którzy Polskę obserwują twierdzą, że państwo to potrafiło sobie stworzyć odpowiednie ramy i dokonać zjednoczenia trzech dzielnic, które przemoc obca rozdzieliła. Przedewszystkiem zaś zdołała Polska zahartować swój miecz. Gdyby dziś komu wpadła fantazja wszcząć kroki zaczepne przeciw Polsce, armja jego natknęłaby się na mur stali: Polska taka jaką jest dziś przedstawia siłę, która wzrastać będzie z roku na rok. Ci, którzy widzieli Polskę 3-go maja, odnieśli wrażenie o spoistości narodu. Stanowczo i pomimo wszystko zaszły zmiany na wschodzie Europy, między Niemcami i Rosją wzrasta szybko naród 30-to miljonowy. Narodem tym jest Polska, nasza przyjaciółka".

—××—

PRASA LITEWSKA O ŚWIĘCIE 3 MAJA

KOWNO, 10 maja — Z powodu uroczystego obchodu święta 3-go maja w Polsce, prasa litewska przepełniona jest artykułami polemicznemi, zawierającemi cały szereg ataków na Polskę. Przy tej sposobności prasa litewska powraca do sprawy uznania przez mocarstwa granic wschodnich Polski i usiluje dowieść, że Polska będzie zawsze czynnikiem, wywołującym niepokój i komplikacje wojenne na Wschodzie Europy. Prof. Voldemaras, Birziska i były prezydent Smetana zamieszczają długie artykuły, starając się dowieść tę tezę i przytaczając najrozmaitsze pseudohistoryczne argumenty w rodzaju tego, że konstytucja 3-ga maja została w swoim czasie uchwalona wbrew silnej opozycji przedstwicieli litewskich. Wszystkie artykuły w konkluzji zawierają protest przeciwko „aneksji Wilna, odwiecznej i naturalnej stolicy Litwy".

Rząd niemiecki prześladuje dziennikarzy polskich.

PAT. — WARSZAWA, 10 maja. — Poseł polski w Berlinie złożył w urzędzie spr. zagranicz. Rzeszy notę werbalną, w której zwraca uwagę urzędu spraw zagranicznych na trudności, na które narażeni są dziennikarze i korespondenci dzienników polskich przebywający w Berlinie, które to trudności w poważnej mierze utrudniają im spełnienie funkcji zawodowych. Po przytoczeniu całego szeregu przykładów poseł polski przeciwstawia temu stanowi specjalne ulgi i przywileje z jakich korzystają korespondenci niemieccy w Polsce na równi z in. dziennikarzami zagranicznymi, należącymi do klubu sprawozdawców parlamentarnych i prosi urząd spraw zagranicznych, aby zechciał poczynić niezbędne zarządzenia celem przeprowadzenia w możliwie najkrótszym terminie reformy.

Wreszcie poseł widzi się zmuszony dodać, że gdyby rząd niemiecki nie był w stanie podjąć w tej dziedzinie pożądanych zarządzeń, rząd polski musiałby ku swemu ubolewaniu przystąpić do rewizji uprawnień i przywilejów, z których korzystają dotychczas korespondenci niemieccy w Warszawie.

Dookoła sprawy reparacyjnej.

JAKA BĘDZIE ODPOWIEDŹ WŁOSKA.

A.W. — LONDYN, 10 maja. — Tutejsze koła przypuszczają, że odpowiedź włoska uwzględnia w dużej mierze stanowisko Anglji wobec propozycji niemieckiej. Oczekują tu również, że będzie ona cośkolwiek dłuższa, niż odpowiedź angielska i prawdopodobnie zajmie się szczególnie zagadnieniami natury techniczenj.

Wymiana zdań między obu rządami w sprawie niemieckich propozycji nie została jeszcze ukończona.

MOWA LORDA CURZONA.

A.W.—LONDYN, 10 maja. — W związku z informacjami o mowie kanclerza skarbu w sprawie wysłania oddzielnej noty przez Francję twierdzą tutaj, że równocześnie z mową kanclerza Baldwina w izbie gmin, wygłosił w izbie lordów mowę lord Curzon.

Angielski minister spraw zagranicznych ograniczał się do omawiania postanowień rady gabinetowej, wstrzymując się od udzielania jakichkolwiek wyjaśnień o treści noty angielskiej.

Wywody obu ministrów przyjęto zarówno w izbie gmin, jak i w izbie lordów z uznaniem, co według zwyczajów w parlamencie angielskim, jest zaakceptowaniem stanowiska rządu.

ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW ANGIELSKO-SOWIECKICH.

PAT. — LONDYN, 10 maja — Lord Curzon polecił agentowi angielskiemu w Moskwie opuścić Rosję o ile sowiety nie udzielą w ciągu 10-ciu dni odpoiwiedzi na notę angielską.

PAT. — HELSINGFORS, 10 maja — Jak donosza pisma, sowiety w odpowiedzi na ostatnią notę angielską mają zaprzeczyć zarzutowi, jakoby uprawiały propagandę w Anglji i w koloniach angielskich, oraz mają zaproponować przekazanie trybunałowi rozjemczemu sprawę zatrzymania angielskich statków rybackich.

Ustawa uposażeniowa.

Ironja losu czy inne fatum oddało projekt ustawy do rozpatrzenia specjalnej pod komisji sejmowej, która „natychmiast przystąpiła do pracy" i wierzymy nawet, że z jaknajlepszymi chęciami, czy wpłynie to jednak na pośpiech, na oddanie wreszcie ustawy pod obrady plenum — wątpić należy.

Bowiem sejm i wszystko co sejmowe— nie śpieszy się, uważając, że „czas wszystko zrobi, bo ma czas", a że ten czas dłuży się okropnie oczekującym poprawy doli masom urzędniczym — to mniej obchodzi tych, którym jest dobrze.

To zwlekanie jest wprost karygodne, tembardziej, że przygotowany jest już projekt rządowy i gotowe są projekty zmian i poprawek, opracowane przez centralny urząd pracowników państwowych.

Projekty zmian nie idą daleko, poniekąd nawet nie wychodzą poza ramy projektu rządowego, a zmieniają tylko formę. jednak zasadnicze założenia ustawowe zostały przez C. Komitet z gruntu przebudowane tak, że przyjęte przez sejm — zmieniłyby ramy projektu rządowego do niepoznania.

Główna walka toczy się o rozpięcie stawek liczbowych dla kategorji (grup) od 8 do 5-ej włącznie, t. j. grup, w których znajdzie się największa liczba wykwalifikowanych urzędników. Pozatem zaś — poszczególne związki pracowników państwowych zgłosiły szereg poporawek swoistych. Zupełnie słuszną jest poprawka do art. 4 aby rada ministrów władną była przyznać dodatek nadzwyczany urzędnikom pracującym w stolicy lecz także i pracującym w Łodzi, we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie oraz na kresach. Miejscowości te bowiem częstokroć prześcigają stolicę w szalonym wzroście drożyzny i nie mogą być upośledzane.

Dalej—pełne uzasadnienie ma poprawka o wzięciu pod realną uwagę dzieci nieślubnych urzędnika państwowego. Najwyższy czas, aby władze należycie potraktowały tę sprawy, nie lekceważąc ich, jak dotychczas.

Kolejarze całkiem racjonalnie obliczają djety dzienne, jako jedną trzydziestą uposażenia miesięcznego odnośnej grupy, żądając przytem, aby brano pod uwagę szczebel najwyższy (każda grupa od XVI do V wł. liczy po 6 szczebli). Pracownicy zaś poczt, telegr. i telef. zwracają baczną uwagę w poprawkach na wynagrodzenia uboczne, jak dodatki kasowe od obrotu, tantjemowe, za nocną służbę i t. p. W tym celu wstawia się specjalny art. 23-a.

Dość liczne i szczegółowe są poprawki nauczycielstwa szkół średnich, przyczem dalej idące i bardziej konkretne żądania wysuwa Związek zawodowy naucz. szkół śred., niż Tow. naucz. szk. śred. i wyż. Znamiennem jest żądanie określenia maksimum ilości godzin pracy tygodniowo na 18.

Najbardziej zaś drobiazgowe zmiany proponuje związek naucz. szkół powszechnych. Rzuca się w oczy różnica godzin pracy w szkołach średnich, a powszechn. bo gdy pierwsze określają na 18 godzin. to w szk. powsz. przyjmuje projekt 24 godziny tygodniowo. Różnicy tej zasadniczo być nie powinno, a w każdym razie winna ona mieć charakter jedynie przejściowy. Pozatem zaś jest w poprawkach dążenie usilne do ujęcia w ustawie proporcjonalnie jednakowego wszystkich nauczycieli szkół powszechnych, średnich, seminarjów i t.d.

Rzeczą obecnie Cent. Kom. prac. państwowych jest, aby w czasie debat sejmowych wywrzeć nacisk na czynniki sejmowe w kierunku przyjęcia tych poprawek, ale to zależeć będzie przedewszystkiem od zdecydowanego poparcia akcji przez cały ogół pracowników państwowych Rzeczypospolitej.

R. Tomczak.

TURCY OPIECZĘTOWUJĄ BANKI.

AW. — KONSTANTYNOPOL, 10 maja — Władze tureckie nałożyły pieczęcie na Bank Ateński w Konstantynopolu.

Według ostatnich wiadomości ze Smyrny to samo uczyniono w Smyrnie z 2-ma bankami francuskimi. Wysocy komisarze Francji, Anglji i Włoch obradują nad tym faktem, celem podjęcia wspólnego kroku.

Koła finansowe i handlowe znajdują się pod silnym wrażeniem incydentu z Bankiem Ateńskim.

O regulację przedwojennych długów surowcowych.

Pełnomocnik angielskich, francuskich i belgijskich dostawców surowców p. Stanisław Ferster, zawarł w ubiegłym tygodniu umowę z największymi firmami przemysłu wełnianego w Białymstoku oraz Warszawie, na mocy której regulacja przedwojennych długów surowcowych nastąpi według zasad łódzkiej umowy wrześniowej z roku ubiegłego.

Tak więc dotychczas jedynie przemysł białobielski do umowy nie przystąpił.

POSEŁ BARANOWSKI OPUŚCIŁ KONSTANTYNOPOL.

PAT. —KONSTANTYNOPOL, 10 maja — Reprezentant rządu polskiego w Konstantynopolu pos. Baranowski wraz z małżonką przyjęty został przez Kalifa na audjencji pożegnalnej. Pos. Baranowski wydał obiad dla przedstawicieli rządu angorskiego oraz szeregu osób z tureckiego świata politycznego.

ZJAZD FILOZOFICZNY WE LWOWIE.

AW. — LWÓW, 10 maja — Dziś o godzinie 11 min. 45 w auli uniwersytetu Jana Kazimierza dokonano otwarcia pierwszego polskiego zjazdu filozoficznego.

Licznie zebranych gości z całej Polski witali rektor uniwersytetu delegat rządu i miasta, oraz przedstawiciel T-wa Naukowego, życząc owocnych obrad, dla dobra kultury zachodniej, kraju i miasta, poczem przewodniczący zjazdu, prof. Twardowski, zagaił zebranie, oraz przedstawił krótkie dzieje polskiego ruchu filozoficznego z ostatnich lat.

Po odczytaniu d-ra Wład. Witwickiego, prof. uniwersytetu warszawskiego. pt. „Filozofja nauki", nastąpiło uchwalenie regulaminu, i ukonstytuowanie się zjazdu i jego sekcji.

Zjazd potrwa 4 dni. Rozkład zajęć przewiduje rano i popołudniu odczyty i wykłady wszystkich dziedzin myśli filozoficznej.

Zamknięcie zjazdu i uchwalenie rezolucji nastąpi w niedzielę przed południem

——o——

Z RADY AMBASADORÓW.

PAT. — PARYŻ, 10 maja — Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ambasadorów, które się odbyło w obecności przewodniczącego komisji odszkodowań Barthou oraz delegata belgijskiego Celafroix omawiano sprawę likwidacji materjału wojskowego, którą swego czasu powleżono komisji odszkodowań. Komisja odszkodowań zwróciła się z prośbą o zwolnienie jej od tego obowiązku. Rada ambasadorów przychyliła się do prośby komisji odszkodowań.

MOŻLIWOŚĆ DYMISJI KRASINA.

AW. — PARYŻ, 10 maja — „Intransigeant" donosi z Helsingforsu, że w Moskwie mówi się poważnie o prawdopodobnej dymisji Krasina, który jest niezadowolony z odrzucenia jego programu w sprawie rozszerzenia nowej polityki gospodarczej.

„FRANKFURTER ZEITUNG" NABYŁ STINNES.

BERLIN, 8 maja Koncern Stinnesa nabył w tych dniach „Frankfurter Zeitung". „F. Z." była jednym z najpoważniejszych i najlepiej redagowanych dzienników niemieckich i uchodziła za finansowo dobrze ufundowaną. Kierunek pisma był demokratyczny, do spraw polskich odnosiła się z względną życzliwością.

BALFOUR — HONOROWYM DOKTOREM UNIW. JAGIELOŃSKIEGO.

PAT. — LONDYN, 10 maja — Dziś po południu pos. Skirmunt w towarzystwie prof. Dybickiego odwiedził lorda Balfoura, któremu po odpowiedniem przemówieniu wręczył dyplom dr. filozofji honoris causas Uniw. Jagiellońskiego. Lord Balfour z prawdziwym wzruszeniem dziękował posłowi za wysoki zaszczyt.

WŁODZIMIERZ LIDIN.

TOWARZYSZ.

Człowiek, z którym zapoznał się młody marynarz w pewnej nocnej karczmie, zwrócił już dawno na siebie jego uwagę, przez swą długą, szarą twarz i przez dziwny wyraz swych skośnych oczu.

Wyszli razem, idąc w stronę nadbrzeżnego mostu, pod którym z głuchym szumem przelewały się fale rzeki.

Marynarz, niski i szeroko zbudowany człowiek, szedł naprzód, kurząc papierosa. Trzy dni i trzy noce chodził już z jednej karczmy do drugiej, rozrzucając pieniądze, których całe masy miał w kieszeniach.

Jego towarzysz nie opuszczał go ani na chwilę od dwóch dni. Chodził za nim krok w krok, wysoko podnosząc swoje chude nogi.

— Dokąd teraz pójdziemy? — zapytał go marynarz.

— A jeżeliby nawet do djabła, to czyż ci nie wszystko jedno?

— Uważam nawet, że to będzie najlepiej — odrzekł marynarz wesoło.

— Nie bój się Bżiga, dojdziesz i do niego!

Szli chwilę w milczeniu. Kiedy weszli na most, marynarz przerwał ciszę:

— Cóż to za przeklęte miasto. Ciągle to samo: karczmy i karczmy.

— Europejczykom pokazuje się takie domy, gdzie mogą zobaczyć to, co jest w Algierze ciekawego—odparł towarzysz. — Ale nie spiesz się Bżiga, im później przyjdziemy do karczmy, tem lepiej.

— Poco stać na moście, przemarzłem już dosyć na froncie.

— I ja byłem na froncie, i to dużo dawniej od ciebie, Bżiga.

— To i ty także wąchałeś prochu, jak widzę.

— Broniłem ojczyzny przed wrogami— odrzekł w zadumie—hartowałem mego ducha, starając się zapomnieć o litości.

— Ach, cóż to wtedy była za wojna. Siedział sobie człowiek w ukryciu i strzelał z armatki—wiem dobrze, byłem przecież carskim marynarzem. Gdybyś ty teraz, bracie, był na froncie... Każdy, kto ma rozum, jest sam sobie generałem... Widzisz mam w tej kieszeni maszynę i mogę ci strzelić prosto w serce, jeżeli mi się nie podobasz. Silniejszy jestem od ciebie...

— Więc mówisz, że jeżeli ci się nie podobam, to możesz mi wystrzelić prosto w serce?

— No naturalnie, każdy może, kto silny!

— No, teraz rozumiem. Chodzi tylko o to, żeby być silnym, a reszta... to głupstwo. Zaprowadzę cię teraz w ciekawy zaułek.

Na rogu ulicy, gdzie paliła się latarnia, rzucając wokół żółte małe światło, obaj towarzysze wsiedli do bryczki.

— Zauważyłem odrazu, że ty, Bżiga, jesteś zupełnie nowym człowiekiem. Niczego się nie boisz?

— A i czego miałbym się bać. Teraźniejsi ludzie są odważni, bo tylko odwagą można zwyciężyć.

— Czy już zabijałeś ludzi? — zapytał go z ciekawością.

— Na wojnie nie obejdzie się bez śmierci. Pamiętam, przyprowadziliśmy siedmiu jeńców. Nieprzyjaciel się zbliżał i nazajutrz z rana mieliśmy się cofnąć. Postawiliśmy jeńców pod ścianą... tak, bracie, na wojnie różnie bywa...

— A cóż oni? Prosili o życie?

— Młodzi bali się, niektórzy płakali. Starsi milczeli, starszy zawsze jest rozsądniejszy. Jeden z nich, młody chłopiec, stojąc pod ścianą, rzucał się, jak szalony: „Nienawidzę was, mordercy!" krzyczał.

Kiedy się do niego zbliżyłem, pluć na mnie poczuł, no więc wtedy wystrzeliłem.

— Bardzom rad, że cię poznałem- Wierzysz więc w to, że należy mieć odwagę i być silnym, a wtedy do wszystkiego dojść można?

Wjechali w jakąś pustą ciemną ulicę. W otwartych drzwiach oświetlonego domku mężczyzna bił kobetę. Marynarz wychylił się z bryczki i krzyknął wesoło:

— Kop ją, ciągnij za włosy-...

— Czułeś ty kiedyś litość dla kogoś, Bżiga?—zapytał go towarzysz, ale wnet dorzucił:

— Zresztą to zupełnie bezużyteczne uczucie.

Marynarz odczuł w jego głosie cień niezadowolenia.

— Nie myśl o takich rzeczach, bracie! Jedziemy przecież, aby się rozweselić.

— Powiedziałem to raczej sam do siebie, takie już moje przyzwyczajenie...

Wjechali w ulicę na której nie było ani jednej latarni.

— Daleko mnie wieziesz?

— Może się boisz?

Marynarz rozłościł się:

— Mówiłem ci przecie, że nigdy i niczego się nie boję!

— To doskonale! Znakomity z ciebie człowiek! No, ale jesteśmy już u celu.

Weszli po krętych schodach do małego domku. Otworzyła im młoda dziewczyna.

— Ogromnie lubię marynarzy! — powiedziała, podchodząc do nich.

Siedli przy stole i zaczęli pić. Nadmiar wypitego wina i obecność kobiety oszołomiły marynarza. Czuł silny uścisk jej rozpalonych dłoni.

Kiedy się obudził, była już późna noc. W pokoju było ciemno, na łóżku dziewczyna spała mocnym snem. Ogarnął go jakiś dziwny strach, który rósł nieomal z każdą chwilą. Usiadł na łóżku, patrzał w nieprzenikniona ciemność i starał się uświadomić sobe przyczynę tej strasznej trwogi.

Senność powoli schodziła z jego powiek, przypomniał sobie swego towarzysza, którego zostawił w sąsiedniej sali i zrozumiał, że ten właśnie człowiek wzbudził w nim ów dziwny strach. Zastanawiać się począł co go właściwie z nim wiąże i dlaczego jeździ z nim od jednej karczmy do drugiej, wydając na niego wszystkie swe pieniądze. Pomyślał, że może człowiek ten nie czeka na niego, a jeżeli nawet czeka, to on jednak może pozostać tu aż do rana, a potem wyjść nie zobaczywszy się z nim.

Jednakże wstał i począł się szybko ubierać. Pchało go do tego jakieś dziwne, nieokreslone uczucie.

Ubrany, wszedł do sali. Towarzysz jego siedział jeszcze przy stole.

— Gotowy już jesteś, Bżiga? Czas jechać dalej.

Śmiertelnie zmęczony marynarz, któremu zupełnie nie chciało się odjeżdżać stąd, przestraszył się, czy aby nieznajomy nie odgadnie tej trwogi, która go gnębi i odrzekł żywo:

— Tak, jedziemy, jedziemy, bracie!

Kiedy wyszli, ogarnęła ich świeżość zbliżającego się poranku.

— Jak to dobrze, Bżiga, że życie, jakie prowadzisz, nie zaćmiło jasności twego umysłu. I dlatego mogę z tobą mówić o wszystkiem, nie ukrywając swych myśli.

— A jednak przyjacielu, jesteś bardzo krótkowzrocznym! Czy zdaje ci się doprawdy, że włóczę się z tobą po nocach jedynie tylko poto, aby pić wódkę, lub patrzeć na to, jak rozrzucasz pieniądze?

— Co to ma znaczyć? — zapytał marynarz, patrząc na swego towarzysza, który zdawał się w tej chwili większym jeszcze, niż zwykle.

— Widzisz, Bżiga, rzecz w tem, że przez życie nie przechodzi się z rewolwerem w ręku, bo istnieje jeszcze siła ludzkiego ducha, o której ty wyrażasz się z takim lekceważeniem.

Jesteśmy obaj dziećmi tego samego przeznaczenia i ten sam nauczyciel uczył nas, że srogość i okrucieństwo zwyciężają zawsze ludzką wolę; jednakowa w nas obu płynie krew, wojna nas tem samem wykarmiła mlekiem.

Ja jednakowoż trwam w tem przekonaniu, że niema straszniejszej broni niż ludzka wola. Jestem przecież bezbronny, a ty chwaliłeś się rewolwerem w kieszeni. Ale rozumiesz chyba teraz, żeś miał już okazję aby mi wpakować kulę w łeb, i że włóczę się z tobą tylko dlatego, że mi są potrzebne twoje pieniądze.

— A więc to tak... Szkoda jednak towarzyszu, żem cię nie strącił do rzeki, kiedyśmy stali tam na moście...

Towarzysz jego odczuł w tem powiedzeniu coś, co nie brzmiało już jak groźba i poczuł na chwilę litość do tego człowieka, który stoi przed nim jak mały, skarcony chłopiec i robi ręką jakieś niepewne i nieokreślone ruchy w kierunku kieszeni swojej bluzy.

Przez chwilę a może przez długą wieczność patrzeli sobie w oczy.

Na skraju lasu czekała jeszcze na nich bryczka.

— Czego jeszcze stoisz — zawołał do woźnicy silnym głosem — nikt już nie pojedzie! Odjeżdżaj, zapłata cię nie ominie! Odjeżdżaj ty bydlę...

Tłóm. Lit.

Wiadomości bieżące.

MAJ
11
PIĄTEK

Dziś: Mamerta
Jutro: Pankracego
—:—
Wschód słońca o g. 3.54
Zachód o g. 7.12
Wsch. księżyca g. 8.59
Zachód o g. 6.2 r.
Długość dnia 15.20
Przybyło dnia 7.35

Konferencja w nadzwyczajnym komisarjacie do walki z drożyzną.

Pośrednictwo przy aprowizacji Łodzi. — Sprawa podaku przemysłowego.

Onegdaj w nadzwyczajnym komisarjacie do walki z drożyzną odbyła się konferencja w sprawie uzgodnienia wzajemnego stosunku wydziału handlowego przy magistracie m. Łodzi i towarzystwa aprowizacji miast Polski i ziem wschodnich, jako placówki, reprezentującej potrzeby aprowizacyjne polskich miast.

Ustalono, że i nadal towarzystwo to reprezentować będzie Łódź przy wszelkiego rodzaju przydziałach rządowych.

W konferencji brali udział: z ramienia nadz. kom. do walki z drożyzną naczelnik departamentu m. s. wew. p. Strzelecki, w imieniu tow. aprowizacji — dyr. Jabłoński i z ramienia wydziału handlowego magistratu łódzkiego — dyr. Lauterbach.

Odbyła się również nieoficjalna narada przy udziale dyrektora wydz. zaopatrywania m. Warszawy p. Wyczołkowskiego w sprawie projektu ustawy o państwowym podatku przemysłowym w zastosowaniu do placówek aprowizacyjnych miejskich.

Wmyśl p. 3, art. 3, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, prowadzone przez komuny mają być wolne od podatku. Jednakże między ministerstwami przemysłu i handlu, a skarbu doszło podobno do porozumienia **że miejskie wydziały zaprowiantowania nie podpadają pod tę kategorję przedsiębiorstw.** Projekt ten jest w komisji senatu. Chodz' o wyraźne uwydatnienie w projekcie, że wydziały zaopatrywania są przedsiębiorstwami użyteczności publicznej, bądź też o pociągnięcie ich pod artykuł 95 tejże ustawy, gdyż inaczej artykuły pierwszej potrzeby dzieki temu podatkowi musiałyby z natury rzeczy podrożeć, co jest sprzeczne z zamierzeniami nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną.

W sprawie tej wydział zaopatrywania m. Warszawy, towarzystwo aprowizacji miast i wydział handlowy łódzki, wniosą odpowiedni memorjał miarodajnym czynnikom. bip.

—o—

ECHA ZAJŚĆ I-GO MAJA.

Jak się dowiadujemy u p. wojewody była delegacja radnych „Bundu“ pp. Milmana i Lichtensteina. W przedstawionym memorjale delegacja zaznaczyła cały przebieg zajścia, twierdząc, że w awanturze brała również udział uzbrojona ludność cywilna, że nawet w bramach była policja i zamknęła manifestujących robotników żydowskich.

P. wojewoda żądał przedstawienia mu faktów i zapewnil, że w sprawie tej rozpatrzy zarzuty, uwidocznione w memorjale.

Trzeba zaznaczyć iż większa część aresztowanych w dniu 1-ym maja, została już wypuszczona na wolność. bip.

Strejk powroźników zakończony. Onegdaj odbyła się konferencja między pracodawcami a robotnikami i powroźnikami. Pracownicy otrzymali 75 proc. podwyżki wobec czego strejk został zlikwidowany. bip.

—o—

Fałszywe banknoty. Już od dłuższego czasu pojawiają się w obiegu fałszywe 50-tysiączki, jednakowoż pomimo energicznego śledztwa nie udało się dotychczas policji natrafić na ślad fałszerzy. W tych dniach Kleinert Jakób, zam. przy ul. Cegielnianej nr. 28, usiłował puścić w obieg kilka falsyfikatów 50-tysięcznych, jednak operacja ta nie w zupełności udała się i Kleinertem zajęła się policja. pap.

Łódź otrzymuje cukier. Na miesiąc maj otrzymuje Łódź 150 tonn cukru, niezależnie od tego co otrzymają kooperatywy od centralnego związku kooperatyw.

Cukier otrzyma Łódź z Gosławic, Zbierska i Józefowa. Akcyza od tego cukru wynosi 250 miljonów marek. bip.

Mąka dla Łodzi. Przybył już transport mąki żytniej z przydziału rządowego z głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu, która to mąka przeznaczona jest do wypieku taniego chleba. Mąkę powierzono piekarzom, którzy dali gwarancje odbioru tej mąki, oraz piekarniom robotniczym.

Co do dalszego przydziału mąki, to wpierw, zobaczy się jaki chleb będzie z tej mąki, gdyż jest ona 75 procentowa. Ogółem mąki tej otrzymano 120 tonn. bip

Wymiana telegramów zniżkowych między Polską a St. Zjedn. Amer. Pół. Minister poczt i telegramów wydał rozporządzenie w sprawie zaprowadzenia wymiany telegramów zniżkowych zamorskich między Polską a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej drogą „Radio-France“.

Zgodnie z rozporządzeniem, za telegramy zniżkowe będzie pobierana opłata o połowę niższa od taks. przepisanych dla telegramów zwykłych, przesyłanych drogą „Radio-France“.

Otwarcie Targów Rzemieślniczych. Wczoraj o godz. 5 po poł. nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie stałych Targów rzemieślniczych przy ul. Kościuszki nr. 73 pap.

Skutki głodu mieszkaniowego. Przy ul. Wólczańskiej nr. 168 niejaka Gosiązek Anna przyjęła sublokatorkę Brzezińską Aleksandrę. Niewiasty zgodzić się nie mogły ze sobą i dnia 9 bm. Brzezińska postanowiła zostać właścicielką mieszkania. Gdy Gosiązek wyszła na chwilę z mieszkania, Brzezińska wyrzuciła na podwórze rzeczy Gosiązek, zamknąwszy drzwi na klucz, nie wpuściła Gosiązek z powrotem do jej własnego mieszkania. Dopiero dzięki interwencji policji ta ostatnia została wprowadzona do swego mieszkania. pap.

Strejk tapicerów. Wybuchł strejk pracowników tapicerskich, ponieważ majstrowie nie uwzględnili żądań ich podwyższenia płac o 75 proc. bip.

Strejk w fabryce Bohmego. W fabryce Bohmego przy ul. Wólczańskiej wynikł zatarg między robotnikami a administracją fabryki na tle redukcji płac robotniczych o 20 proc. Z ramienia związku klasowego interweniował, w tej sprawie p. Jesionowski, który odbył konferencję z fabrykantem, który usprawiedliwiał się iż zmuszony jest zredukować zarobki robotnicze ze względu na konkurencję. Wobec tego w fabryce wybuchł strejk. bip.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj 11 maja „Kolega Grampton“ komedja G. Hauptmana, w której dyr. Barwiński stwarza bardzo ciekawą postać profesora Cramptona o szczegółach wycieniowanych z artyzmem. W innych rolach Jarkowska, Szynaler, Oswala i Urbański.

—o—

RECEPTA NA DŁUGOWIECZNOŚĆ.

Dziennik japoński „Dżidżi Szimbun“ zapewnia, że można dożyć „stu lat i więcej“, trzymając się reguł następujących:

1. Przebywać jaknajwięcej na świeżem powietrzu. 2. Jeść mięso tylko raz dziennie. 3. Codziennie brać gorącą kąpiel (japończycy kąpią się niemal w ukropie). 4. Nosić grube spodnie, ubranie we lniane. 5. Spać nie mniej niż sześć i nie więcej niż siedem godzin dziennie w zaciemnionym pokoju. 6. Siódmy dzie w tygodniu poświęcać zupełnemu odpoczynkowi. 7. Unikać skrupulatnie gniewu i przeciążenia pracą umysłową. 8. Wdowcy i wdowy powinni wstępować ponownie w związki małżeńskie. 9. Pracować umiarkowanie. 10 Nie mówić za dużo.

GAZY TRUJĄCE JAKO LEKARSTWO.

Wojskowy wydział lekarski przy arsenale w Edgewood w Ameryce, połużnych próbach, podaje do wiadomości, że możliwe jest leczenie influency, tuberkulozy, paraliżu i inych chorób za pomocą niektórych trujących gazów, które wyrządzały takie spustoszenia w czasie światowej wojny.

Jak donosi korespondent z Waszyngtonu do „New Jork World“, „te gazy, w znacznym stopniu rozrzedzone, mogą być stosowane z doskonałym wynikiem do zwalczania licznyc chorób“. Gaz zwany „Mustard“ ma być środkiem przeciw tuberkulozie, a gaz palący, zwany Lewisytem, ma być skutecznem lekarstwem na paraliż. W 32-ch wypadkach u chorych na paraliż, umieszczonych w szpitalu, 21 pacjentów zostało zupełnie wyleczonych i mogło powrócić do swoich zajęć po przeprowadzeniu kuracji Lewisytowej, a u siedmiu zauważono znaczne polepszenie.

B. P.

BENJAMIN GOLDMAN

b. przemysłowiec

Po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 56, zmarł w Wrocławiu i tamże pochowany został, o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia w nieutulonym żalu pozostała

Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Wczorajsze wiece przedwyborcze.

W dniu wczorajszym, w czwartek, o godz. 3 po poł. w sali Filharmonji odbył się wiec przedwyborczy PPS., na którym przemawiali: prezydent Rżewski, który składał sprawozdanie z działalności samorządu za czas kadencji ostatniego magistratu, poseł Puzak z Zagłębia Dąbrowskiego, p. Siwek ze strony opozycji NPR., p. Rapalski. Po przemówieniach uchwalono następującą rezolucję: Zebrani na wiecu PPS., biorąc pod uwagę owocną działalność w samorządzie miejskim, uchwalają głosować na listę PPS. nr. 2. Zebrani protestują przeciwko zamachom policji na demonstrację robotniczą w dniu 1 maja i przeciwko represjom, stosowanym wobec organizacji robotniczych.

W czwartek ubiegły o godz. 4 po poł. odbył się wiec kupców i przemysłowców żydowskich województwa łódzkiego w lokalu stowarzyszenia komiwojażerów Sienkiewicza nr. 3. Omawiano sprawę wyborów do rady miejskiej. Przemawiali pp.: Froelich i Konowicz, który interpelowali zarząd stowarzyszenia kupców i przemysłowców żydów, dlaczego tenże nie zgłosił akcesu do ogólno-żydowskiego komitetu wyborczego (sjoniści). Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili głosować jednomyślnie na listę nr. 14, wystawioną przez centralny związek kupców i przemysłowców żydów Piotrkowska nr. 10.

W czwartek ubiegły o godz. 10 rano w sali Filharmonji odbył się wiec sprawozdawczy posłów komunistycznych w Sejmie: Łańcuckiego i Królikowskiego. Przybyli obaj posłowie, którzy złożyli przed audytorjum ok. 2.000 osób sprawozdania z działalności swojej na forum sejmowem. Wiec odbył się spokojnie.

W czwartek o godz. 3 po poł. w sali Marcelina Zgierska 101, odbył się wiec NPR., na którym po kilku przemówieniach, postanowiono głosować na listę nr. 7.

W czwartek również o godz. 12 w południe w sali kina Resursa Kilińskiego nr 117, odbył się wiec Chrześć. Dem. Kom. wyborcz. Jedn. Narodow., na którym przemawiali: dr. Ilski z Warszawy, poseł prof. Staniszkis, redaktor poseł Wierczak, poseł dr. Rąb oraz p. Lucyna Kotarbińska — z Warszawy. Wszyscy mówcy przedstawili całokształt zagadnień bieżącej polityki Polski. Postanowiono głosować na listę nr. 8.

O godz. 8 wieczorem w czwartek w sali Filharmonji odbył się wiec zwołany przez sjonistów. Przemawiali: dr. Rosenblatt, senator Braude, redaktor Uger, dr. Schweig, inż. Praszkier i inni. Postanowiono głosować na listę nr. 16.

Wczoraj wreszcie o godz. 5 po poł. w sali tow. kredytowego m. Łodzi odbył się wiec Komitetu Wyborczego zrzeszonych właścicieli nieruchomości m. Łodzi lista nr. 15. Po przemówieniach uchwalono głosować na listę właścicieli nieruchomości.

Pozatem w środę w godzinach wieczornych odbył się wiec pracowników elektrowni, na którym uchwalono głosować za PPS. przemawiał poseł Piotrowski. pap.

ZE SPORTU.

Wczorajsze zawody o mistrzostwo Łodzi.

ŁKS. — Turyści 2:0 (2:0), sędziował p. A. Dietel.

Rezerwy: ŁKS. — Turyści 2:0 (1:0), sędziował p. Friedler.

ŁTSG. — KS. 28 p. SK. 3:2 (1:0), sędziował p. Al. Kowalski.

Rezerwy: ŁTSG. — KS. 28 p. SK. 1:2

Siła — RTS. „Widzew“ 5:0. — Walkower, ponieważ „Widzew“ nie stawił się.

* * *

Mecze towarzyskie, z powodu fatalnego stanu boiska w Helenowie, na którem miały być rozgrywane, nie doszły do skutku.

Uchwały zarządu Ł. Z. O. P. N.

Zarząd ŁZOPN. na posiedzeniu swem w dniu 9 bm., uchwalił m. in.: 1 zająć wyczekujące stanowisko aż do czasu przysłania wniosku PZPN. w sprawie nawiązania kontaktu z drużynami czeskiemi i niemieckiemi, postanowiono zwrócić się do magistratu m. Łodzi z prośbą o zwolnienie z podatku miejskiego zawodów, odbytych w dniu 3 maja br. na rzecz PZPN. Jak się dowiadujemy, zawody te, zorganizowane w dniu 3 maja rb. na P. Z. P. N. przyniosły według dotychczasowych obliczeń około 5.500.000 mk. dochodu. Podkreślić przytem należy o przychylnem stanowisku DOK. nr. IV, które zrzekło się wynagrodzenia za wynajęcie w dniu tym boiska. Spodziewać się należy, że podobnie postąpi i zarząd boiska w Helenowie.

Postanowiono również interpelować w dalszym ciągu magistrat w sprawie decyzji przyśpieszenia obniżenia podatku od biletów na zawody piłki nożnej.

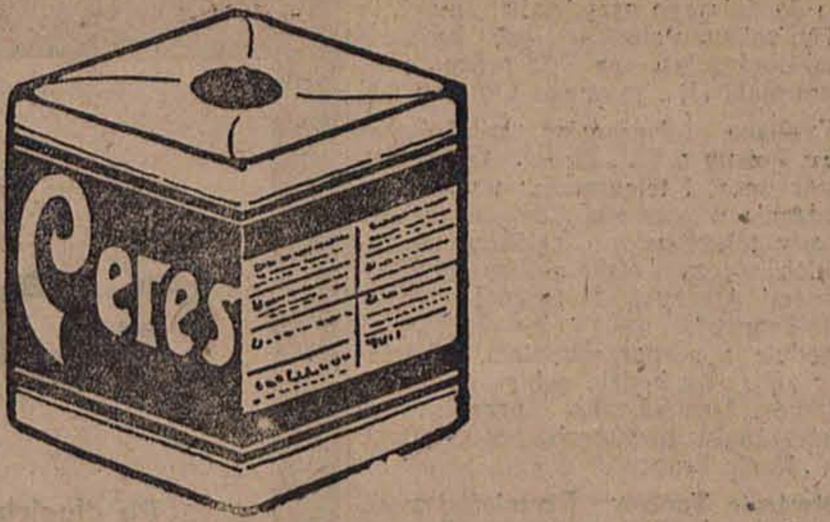
Ponadto postanowiono wszcząć akcję zmierzającą do tego, ażeby zapobiec niewłaściwemu zwyczajowi niszczenia boiska przez publiczność, co nigdzie na zachodzie nie jest praktykowane. Publiczność często nie zdaje sobie sprawy, ze niszczenie boiska (głównie lekko-atletyczne boisko DOK. nr. IV) pochłania olbrzymie sumy na poprawki itp.

Na tem samem posiedzeniu przyjęto w poczet członków zwyczajnych nowo-zorganizowany klub sportowy „Łodzianka“ i „Sokół“ w Łęczycy, wskutek czego ŁZOPN. liczy obecnie 41 członków zwyczajnych. pap.

MECZE LWOWSKIE.

AW. — LWÓW, 10 maja — Mecz fotbalowy o mistrzostwo klasy A między drużynami „Pogoń“ — „Polonja“ (Przemyśl) zakończył się wynikiem 4:0, (2:0), zaś między drużynami „Czarni“ — „Lechja“ — 3:0 (1:0).

Tak wygląda



PRAWDZIWY

CERES TŁUSZCZ JADALNY

O POŁOWĘ

TAŃSZY

OD MASŁA

NAJLEPSZY DO GOTOWANIA, SMAŻENIA i PIECZENIA.

Tkalnia

przyjmuje robotę zarobkową na krośniach gładkich i kolorowych 36, 54 i 64 cal.
Oferty uprasza się do adm. „Republiki" pod „F. M. G." 663-1

BRYLANTY, platynę, zęby, złoto i zegarki, płaci najwyższe ceny **B. Szpiro, Konstantynowska № 20.**

NASIONA i przyrządy wszelkie polecają
Składy L. Jasińskiego
prowadzone od 1870 roku **w Łęczycy i w Łodzi, ul. Andrzeja 10.** Cenniki na żądanie. 90—3

Towary wełniane 366—1 **Wielki wybór**
Firmy: „Leonhardt, Woelker i Girbardt".
NA SEZON LETNI
po cenach fabr. są do nabycia w firmie:
G. RESTEL
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 84.

SZALE AUTOMOBILOWE
oraz Szale koronkowe (Lyońskie), jakot Jedwabie tureckie i kolorowe do przybrania, w wielkim wyborze świeżo nadeszły. 633—
IZYDOR LITTAUER, Piotrkowska 40.

Lecznica lekarzy specjalistów
ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę 5000 mk., operacje i opatrunki od umowy. 607—

Wkrótce ukaże się:

Pierwsza bogato ilustrowana propagandowa broszura w języku francuskim pod tytułem:

LA GRANDE INDUSTRIE TEXTILE POLONAISE.
SES CAPACITES D'EXPORTATION.
(Zdolności eksportowe polskiego przemysłu włókienniczego)

Pióra Dr. LESZKA KIRKIENA, poprzedzona wstępem D-ra :: Marcelego Barcińskiego. ::

Nakładem Towarzystwa Guicodial, wydawcy Guide du :::::: Commerce Mondial. ::::::

Zgłoszenia na ograniczoną ilość ogłoszeń należy nadsyłać pod adresem: Wiesława Kosińskiego, Warszawa, ul. Szopena 12.

„Przegląd Przemysłowo-Handlowy" i „Gazeta Giełdowa i Losowań"

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Najpoczytniejsze i najładniej wydawane czasopismo fachowe poświęcone sprawom, Przemysłu, Handlu i Finansów Polski.
Zamieszcza artykuły wybitnych sił fachowych. 370—1
Na rachunek prenumeraty za kwartał drugi przyjmujemy Mk. 30.000.—
Wpłacający prenumeratę do końca r. b. w sumie Mk. 90.000, otrzyma książkę T. Skarzyńskiego „Sztuka Sprzedawania". Konto w P. K. O. № 1465.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Koszykowa 7, tel. 250-85, skrzynka pocztowa 247.
Po otrzymaniu Mk. 1000 w markach pocztowych wysyłamy egzemplarz okazowy.

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy.
Godziny przyjęcia: 9—2 i 6 — 8. Dla pań 5—6. 388—0

Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8

Dr. med.
D. Rawicz
Chor. dzieci i wewnętrzne.
Pańska № 12
powrócił. 409

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym.
Przyjm. 12 i pół—1 i pół i 4—8, dla pań oddzielna poczekalnia. 430

Dr. med.
M. Kerszner
Zielona 16.
Choroby dzieci i wewnętrzne
Przyjmuje od 1—3 i 6—7.

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka № 1.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4—5. 304—0

Dr. Feliks SKUSIEWICZ,
Łódź, ul. Andrzeja 11
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: 9 i pół do 11 i 5—7 i pół g. popoł. oprócz świąt. 608-5

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 12—2 i od 6—8 wiecz. Dla Pań od 5 — 6 wiecz. Gdańska (Długa) 42. 605—7

Dr. med. P. LANGBARD
ZAWADZKA № 10.
Choroby skórne i weneryczne. — 9—12 i 5—8 w niedziele i święta przed południem.

Dr. I. SILBERSTROM
Choroby skórne i weneryczne
ZIELONA № 11.
Przyjm. od 12—1, 2—4 i pół i 7—8 wiecz.
Niedziela od 9 — 2 pp.

Kupujcie 8 procentową pożyczkę złotą.

100-tki tysięcy osób używa dla pozbycia się piegów i pryszczy 703-3
krem ORO

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 150 m)

MOTOCYKL marki N.S.U. dwucylindrowy w bardzo dobrym stanie, gotowy do jazdy sprzedam. Cegielniana 68, Musiał.

Maszyny do szycia, łóżka polowe na raty. Awret Benedykta 34. 546-20

KUPUJĘ meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wajnrych, Benedykta 19. 449—9

Sienniki Piotrkowska 23 Warsztacki. 463-21

PIANINO zagraniczne pierwszorzędne sprzedam. Piotrkowska 117, m. 23. 697—2

AAA KUPUJĘ meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik. Benedykta № 28, m 13 parter. 597-47

Posady.
(za wyraz 100 mk).

Absolwent szkoły tkackiej z kilkoletnią praktyką, samodzielny kierownik fabryki. obeznany z prowadzeniem wszelkich ksiąg fabrycznych zmieni posadę Łask. oferty sub „F" 712-3

MŁODY, inteligentny i energiczny człowiek z 12-letnią praktyką biurową i handlową, długoletni kierownik poważnej firmy ekspedycyjnej poszukuje posady samodzielnej. Oferty proszę składać pod „Leon" do Adm. „Republiki". 701—1

SAMODZIELNA buchalterka pragnie zmienić posadę, ewentualnie obejmie posadę pomocnicy buchaltera w większem przedsiębiorstwie. Oferty do adm. „Republiki" sub „D. W." 652—1

Młody człowiek lat 26 z 5 kl. wykształceniem oraz praktyką biurową poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia do „Republiki" pod „S. N." 659—

Rozmaite.
(za wyraz 120 mk.)

PAPIER po cenach fabrycznych poleca w dużym wyborze skład papieru B. Frejlicha, Al. Kościuszki № 10. 696

Zagubione dokum
wyr za az 85 mk.)

Ambroziak Stefanja zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany w Gu stku. 688—

Jakób Szmurak zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 691—

Zgubiono patent handlowy kategorji V, na imię M Mydlarski (Dzielna 31) kilka rachunków za to wary. 686—1

Zawiadomienie.

Niniejszem mamy zaszczyt zakomunikować Sz. Klijenteli, iż z dniem 9-go b. m. skład nasz mieści się przy ul. **Piotrkowskiej Nr. 83** i polecamy artykuły następujące:

pasy skórzane zagraniczne i krajowe, balatę gumowaną szerści wielbłądziej, **parciane**

i t. p. Pikery, czółenka perzemynowe, bicze szwedzkie i krajowe, troki pergamentowe, węże parciane, spiralne i t. d. Uszczelnienie, Klingerit, moryt, azbest, armatury, stal wszelkiego rodzaju, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące.
Pp. Przemysłowcom udzielamy kredytów na otwarty rachunek.
Polecając się łask. względom Sz. Klijenteli kreślimy się z należytym szacunkiem

„SYMBAR", Piotrkowska 83
TELEFON № 12-34. 662—2

Płacę 150 procent drożej **kupuję Brylanty,** złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobę i dywany. 426-23
Konstantynowska 7
Z. MILICH,
prawa oficyna I piętro

TKALNIA SZTUCZNA
Tkanie różnej formy DZIUR nie do poznania, jak w ubiorach, towarach, switrach, firankach, tak w dywanach: perskich, bucharskich, Smyrna, wszelkich maszynowych i kilimach. Piotrkowska 117 II w. 251—3

Dr. med.
Braun
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8.
Panie od 4—5

NA WYPŁATĘ! **„EKONOMJA"** NA WYPŁATĘ!
Górny Rynek № 5/6.
Wszelką garderobę: męską i damską, bieliznę, obuwie, towary łokciowe, kołdry watowe i pikowe, serwety i t. d. Przyjmuje się obstalunki podług najnowszych modeli. 111-6

SANDAŁKI
Zakopiańskie pantofle
różne buciki
bielizna — pończochy
K. PETERSILGE
— 93 Piotrkowska 93 — 637-10

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 750 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty) NEKROLOGI mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. Czcionkami „Republiki" — Tłocznia Drukarni Państwowej. Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.